



„Wychowanie w Rodzinie” t. XV (1/2017)

nadesłany: 30.09.2016 r. – przyjęty: 05.10.2017 r.

Małgorzata BIEDROŃ*

Problemy małżeństw binacjonalnych. Analiza postów na forach internetowych

Problems of binational marriages.
Analysis of Internet discussion forums

Streszczenie

Silne tendencje homogeniczne, jeśli chodzi o takie kryteria, jak narodowość, rasa/grupa etniczna czy wyznawana religia w kulturze polskiej są typowe dla strategii doboru małżonka. Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że odsetek związków binacjonalnych nie jest wysoki i oscyluje (w różnych latach) w granicach 2%. Potencjalnie partnerów pochodzących z różnych krajów czy kultur może różnić całe spektrum spraw, od fundamentalnych związanych z wyznawanym światopoglądem i systemem aksjonormatywnym, po pozornie błahe codzienne upodobania. Analiza wypowiedzi uczestników forów dyskusyjnych poświęconych tematyce funkcjonowania związków tego typu oraz oficjalnej strony Stowarzyszenia Małżeństw Polaków z Obco krajowcami dostarczyła odpowiedzi na pytanie: Z jakimi problemami borykają się tego rodzaju pary, co ich zdaniem stwarza największe przeszkody w pomyślnym funkcjonowaniu związku? W badaniu zastosowano metodę analizy treści¹ materiałów zasta-

* e-mail: malgorzata.biedron@uwr.edu.pl

Instytut Pedagogiki, Uniwersytet Wrocławski, ul. J.W. Dawida 1, 50-527 Wrocław, Polska.

¹ E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008; J. Fishke, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2009; T. Goban-Klass, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy telewizji, radia, prasy i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009; T. Rapley, *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

nych, która pozwoliła na stworzenie odrębnych kategorii analitycznych – kluczy kategoryzacyjnych. W celu zapewnienia wynikom postępowania badawczego waloru intersubiektywności, do każdego klucza kategoryzacji stworzono definicję opisującą i precyzującą, co wchodzi w skład danej kategorii. Ostatnim etapem było stworzenie tabeli z tematycznie pogrupowanymi cytatami, na podstawie których tworzone były kategorie klucza. Opracowanie materiałów empirycznych pozwala na zarysowanie trzech obszarów problemowych: relacje w diadzie (komunikacja, porozumienie, rozwiązywanie konfliktów, budowanie wspólnoty, definiowanie ról małżeńskich itp.), kontakty ze społecznym otoczeniem (rodzina, znajomi, współpracownicy, sąsiedzi), relacje z instytucjami (ze szczególnym uwzględnieniem instytucji państwowych zajmujących się obcokrajowcami).

Słowa kluczowe: małżeństwo binacjonalne, małżeństwo mieszane, dwukulturowość, rodzina, konflikty.

Abstract

Strong homogenous tendencies with regard to such criteria as the nationality, the ethnic race/group, or the practised religion in the Polish culture are typical of the strategy of the selection of the spouse. Data from the Central Statistical Office indicates that the percentage of bicultural marriages isn't high and is fluctuating (in different years) up to a maximum of 2%. Potentially partners from different countries and cultures may differ in a whole spectrum of issues ranging from the fundamentals associated with the professed worldview and axiological system to the, seemingly trivial, everyday preferences. Analysis of statements of the participants of discussion boards devoted to the functioning of this type of partnership, and the official website of the Association of Poles in Marriages with Foreigners, provided a response to the question: what problems are facing this kind of couples, which they believe poses the greatest obstacle to the successful functioning of the relationship? The study used the method of content analysis of existing materials, which allowed for the creation of separate analytic categories – categorization keys. In order to ensure that the results of research procedure attain the overall merit of intersubjectivity, we created for each categorization key a definition describing and detailing what is included in this category. The last step was to create a table with thematically grouped quotes. Development of empirical materials can scratch three problem areas: relationships in the dyad (communication, understanding, conflict resolution, community building, defining roles, etc.), Contacts with the social environment (family, friends, colleagues, neighbours), relationships with institutions (especially state institutions foreigners).

Keywords: binational marriage, mixed marriage, biculturalism, family, conflicts.

Wprowadzenie

Polska jest krajem, który cechuje dość silna tendencja homogamiczna, jeśli chodzi o takie kryteria doboru współmałżonka, jak narodowość, rasa/grupa etniczna czy wyznawana religia². Pewien poziom podobieństwa partnerów, jako źródło pozytywnych wzmocnień, znajduje swe uzasadnienie na gruncie wielu nauk, których przedmiotem zainteresowania jest człowiek i jego społeczne relacje. Obcowanie z jednostkami myślącymi, odczuwającymi, oceniającymi podobnie podnosi naszą samoocenę, potwierdza słuszność widzenia świata, daje poczucie jasności, jedności, bezpieczeństwa, stabilizacji, sprzyja identyfikacji. Wydaje się jednak, że równie przekonujących uzasadnień można doszukać się dla heterogamii, która bywa motorem napędowym rozwoju jednostek i społeczeństw, ponieważ wskazuje alternatywne repertuary zachowań, norm, obyczajów, inne niż do tej pory przyjmowane strategie życiowe. Owa odmienność może stać się punktem odniesienia porównawczego do wszystkiego, co już znane, utrwalone, rutynowe. W Polsce liczba małżeństw zawieranych z obcokrajowcami, zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego, oscyluje (w różnych latach) w granicach 2% ogółu zawieranych związków, nie jest zatem wysoka. Według danych prezentowanych w raporcie Rządowej Rady Ludności w latach 2001–2012 w Polsce zawarto 65,3 tys. małżeństw binacjonalnych, czyli takich, w których jeden z partnerów był obcokrajowcem (osobą zamieszkałą na stałe poza granicami Polski)³. Przeszło 3/4 z nich stanowiły śluby Polek z mieszkańcami innych krajów, w tym głównie Wielkiej Brytanii (23,1%), Niemiec (14%) i Włoch (6,8%), Irlandii (5,2%), Francji (5,2%). Wśród życiowych partnerów Polek jest też stosunkowo duża liczba Turków, Nigeryjczyków, Egipcjan i Tunezyjczyków. W przypadku cudzoziemek poślubianych przez Polaków największą grupę stanowiły Ukrainki (35,4%), Białorusinki (8,6%) i Rosjanki (15,4%). Mężczyźni wstępujący w związek małżeński byli zazwyczaj w wieku 30–34 lat, zaś kobiety w wieku 25–29 lat⁴.

² Raport CBOS nt. *Przejawy dystansu wobec innych narodów i religii*, por. źródło: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_003_07.PDF [dostęp: 02.05.2016]. Porównanie wyników różnych badań ujawnia swoistą ambiwalencję przekonań i postaw. Z jednej strony Polacy w zawieraniu związków preferują osoby tej samej narodowości, rasy, zbiorowości etnicznej, z drugiej zaś w rankingu 23 krajów uszeregowanych ze względu na poczucie dumy narodowej zajmujemy miejsce 17. Wynika stąd, że nawet niski poziom dumy narodowej nie obniża poczucia identyfikacji z określoną grupą i sytuuje jej przedstawicieli w kręgu osób uprzywilejowanych w procedurach wyboru partnera życiowego.

³ *Sytuacja Demograficzna Polski*, Raport Rządowej Rady Ludności 2012–2013, Warszawa 2013, s. 73–74, por. źródło: http://bip.stat.gov.pl/files/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/461/1/1/raport_rrl_2012-2013.pdf [dostęp: 03.05.2016].

⁴ Por. źródło: http://bip.stat.gov.pl/files/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/461/1/1/raport_rrl_2013-2014.pdf [dostęp: 04.05.2016].

Analizując problematykę małżeństw binacjonalnych należy brać pod uwagę fakt, że nie tylko w obliczu nasilającej się w ostatnim czasie fali migracji (osiedleńczej, uchodźczej, pracowniczej, związanej z edukacją oraz nielegalnej) mającej wiele kierunków, obejmującej wiele państw, kontynentów, ale także z powodu symptomatycznego dla czasów obecnych znacznego wzrostu mobilności jednostek i grup związków tzw. mieszanych może przybywać. Swoistą rolę w przełamywaniu ksenofobicznego lęku przed Innym może odegrać także poszerzająca się wiedza współczesnego człowieka o świecie, innych kontynentach, krajach i kulturach, ogromne możliwości komunikowania się z obywatelami całkiem odległych krajów. Niezależnie od tego czy z ową odmiennością styka się bezpośrednio (np. podróżując, zamieszkując czasowo w innym kraju), czy jest to wiedza zapośredniczona (Internet, telewizja, prasa, książki) jednostka, choćby tylko mimowolnie, ale oswaja się z „obcością kulturową”, która, stopniowo zakorzeniając się w świadomości, z czasem przestaje „szokować”. Upowszechniająca się kultura indywidualizmu stwarza dogodne warunki do tego, że nawet w społeczeństwach na pozór jednolitych możemy mieć do czynienia z ogromną różnorodnością (sprzecznością) światopoglądów i stylów życia, zatem inność, odmiennosc stają się integralnym elementem współczesności.

Zaawansowane procesy „prywatyzacji” małżeństwa i rodziny uwolniły partnerów od tradycyjnych norm i obyczajów nakazujących dobór małżonka w ramach tej samej grupy społecznej, który przez wieki stanowił gwarancję reprodukcji systemu społecznego. Odmieniona motywacja zawierania związków małżeńskich w miejsce rodzinno-klasowych układów wstawiła bliskość emocjonalną, intymność, miłość. Uzasadnienia wyboru życiowego partnera można dziś poszukiwać we własnych przekonaniach oraz potrzebach, a te mają przecież prawo wykraczać poza ograniczenia narodu, grupy etnicznej, religii czy statusu społecznego.

Zastosowana metoda badawcza

Potencjalnie partnerów pochodzących z różnych krajów czy kultur może różnić całe spektrum spraw, od fundamentalnych związanych z posiadaniem systemem aksjonormatywnym, po pozornie błahe codzienne upodobania. Celem podjętego badania było uzyskanie odpowiedzi na pytania: Z jakimi problemami borykają się tego rodzaju pary, co ich zdaniem stwarza największe przeszkody w pomyslnym funkcjonowaniu związku, a związane jest z pochodzeniem partnerów?

W badaniu zastosowano metodę analizy treści⁵ materiałów zastanych w postaci wypowiedzi uczestników forów dyskusyjnych (jednostka analizy) poświę-

⁵ E. Babbie, *Podstawy badań...*, dz. cyt.; J. Fishke, *Wprowadzenie do badań...*, dz. cyt.; T. Goban-Klass, *Media i komunikowanie...*, dz. cyt.; T. Rapley, *Analiza konwersacji...*, dz. cyt.

conych tematyce funkcjonowania małżeństw zawartych z cudzoziemcem (www.polkadot.pl, www.goldenline.pl, www.forum.gazeta.pl, www.netkobiety.pl) oraz strony internetowej Stowarzyszenia Małżeństw Polaków z Obcokrajowcami (<http://www.obcokrajowcy.republika.pl/index.html>).

Nieustrukturyzowane podejście badawcze (nieoparte na wcześniejszych przedzałożeniach) wymagało wielokrotnej lektury wypowiedzi uczestników forów po to, by odkryć kluczowe tematy i problemy, jakie dostrzegają i z jakimi borykają się małżeństwa binacjonalne. Obok szczegółowej analizy poszczególnych wypowiedzi poszukiwano powtarzających się, względnie stałych zespołów i konfiguracji elementów opisujących rzeczywistość widzianą oczyma badanych, co pozwoliło na dokonanie ostrożnych generalizacji⁶. Mimo iż w przyjętej metodzie badawczej, jak w każdej metodzie o charakterze jakościowym, interpretatywnym istotną rolę odgrywać mogą dotychczasowe doświadczenia i przekonania badacza oraz jego intencje, to ściśle zastosowanie się do procedur badawczych związanych z tą metodą – wybór materiału badawczego, wielokrotna lektura tekstów, tworzenie klucza kategoryzacyjnego, definiowanie kategorii w kluczu, tworzenie tabel z cytataami⁷ – pozwala znacznie ograniczyć arbitralność i skrajny subiektywizm.

O wyborze materiału badawczego, jakim były wypowiedzi uczestników forów internetowych poświęconych małżeństwom binacjonalnym zdecydował fakt, że fora internetowe stanowią obecnie bardzo łatwo dostępną przestrzeń spotkań osób, których interesuje określona tematyka. Dają one możliwość, bez wchodzenia w głębsze zobowiązania (w każdej chwili można się wycofać), poszukiwania odpowiedzi na nurtujące pytania, uzyskania wsparcia merytorycznego i psychicznego w różnych sytuacjach życiowych, lub po prostu wymiany osobistych doznań i przeżyć. To zazwyczaj pierwsze źródło informacji, pierwsza agenda pomocowa, z której korzystają jednostki przed dokonaniem ewentualnych dalszych kroków w celu rozwiązania zaistniałego problemu. Poczucie anonimowości oraz świadomość pewnej wspólnoty doświadczeń może sprzyjać większej otwartości i śmiałości w poruszaniu różnych kwestii i ekspresji emocji, które w sytuacji kontaktu bezpośredniego mogłyby być skrywane z powodu skrępowania lub wstydu. Dla osób żyjących w związku binacjonalnym przeżycia, strategie radzenia sobie w rozmaitych sytuacjach życia rodzinnego, albo konkretne, bardzo praktyczne informacje dotyczące np. załatwiania spraw urzędowych pochodzące od jednostek, które też są współmałżonkami cudzoziemca okazują się bezcenne. Są traktowane, jako prawdziwe i wiarygodne, bo ich źródłem są ludzie, którzy „na własnej skórze” podobnych sytuacji doświadczali.

⁶ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów*. Przewodnik dla studentów, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 53.

⁷ K. Szczepaniak, *Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych. Refleksje metodologiczne*, [w:] A. Kubiak (red.), *Warsztat badawczy. Wybrane zagadnienia metodologiczne*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, nr 42.

Analiza postów na forach dla małżeństw binacjonalnych pozwala zauważyć sporą życzliwość osób, które same pozostają w takim związku i udzielają wsparcia (merytorycznego czy psychicznego). Zapewne kierowani empatią i wspólnotą doświadczeń wykazują się dużą cierpliwością, skrupulatnością, nawet profesjonalizmem (powoływanie się na konkretne ustawy, przepisy, paragrafy) w udzielaniu wskazówek formalnych dotyczących nie tylko tego, jak pomyślnie przejść różnorodne procedury urzędowe (udzielają instrukcji, jak krok po kroku i w jakiej instytucji załatwić sprawę, jak wypełnić odpowiednie formularze, gdzie szukać pomocy), ale także nieformalnych, które kolokwialnie można byłoby nazwać „przechytrzeniem bezdusznego systemu” (jak się ubrać, jakich pytań unikać, jak się zachowywać, który urzędnik jest najbardziej pomocny, co od urzędnika „wziąć na piśmie”, żeby ze swych deklaracji nie mógł się wycofać itp.).

W tworzeniu klucza kategoryzacji postów zastosowano podejście emergentno-indukcyjne, co oznacza, że poszczególne kategorie tworzone były wyłącznie w oparciu o dostępny materiał badawczy, czyli wypowiedzi uczestników forum. Kolejne kategorie analityczne, mające na celu oddanie ich różnorodności, pojawiały się w miarę wielokrotnej, uważnej lektury postów. W celu zapewnienia wyników postępowania badawczego waloru intersubiektywności, do każdego klucza kategoryzacji stworzono definicję opisującą i precyzującą, co wchodzi w skład danej kategorii. Ostatnim etapem było stworzenie tabeli z tematycznie pogrupowanymi cytacjami, na podstawie których tworzone były kategorie klucza. Analiza materiałów empirycznych pozwoliła na zarysowanie trzech obszarów problemowych (kluczy kategoryzacyjnych, listy zagadnień): relacje pomiędzy samymi partnerami (osobowość partnerów, ich codzienne upodobania i nawyki, system wartości; codzienne interakcje, komunikacja, porozumienie, rozwiązywanie konfliktów; poczucie wspólnoty, lojalność, przywiązanie, poziom zaangażowania w związek; definiowanie ról małżeńskich, podział obowiązków), kontakty ze społecznym otoczeniem (stosunek rodziny, znajomych, sąsiadów i innych osób do faktu zawarcia związku małżeńskiego z cudzoziemcem, cytowane opinie na temat współmałżonka – jego wyglądu, pochodzenia, statusu społecznego, kapitału kulturowego; zachowania osób postronnych w obecności współmałżonka; opinie na temat posiadanego bądź planowanego potomstwa; opinie na temat planów życiowych pary; opinie na temat ich przyszłości, społeczne sieci wsparcia), relacje z instytucjami (komunikacja z urzędnikami – życzliwość, obojętność, niechęć, procedury załatwiania spraw urzędowych – ślub, uzyskanie obywatelstwa, karty pobytu, pozwolenia na pracę, pomoc w załatwianiu spraw, jasność przepisów, interpretacja przepisów, wsparcie/pomoc/programy urzędów w zakresie integracji cudzoziemców).

Relacje w diadzie

O tym, jak kształtować się będzie więź partnerska i relacje w diadzie decyduje ogromna liczba czynników będących wypadkową biologicznych, psychicznych i społeczno-kulturowych uwarunkowań funkcjonowania każdej z osób. Wszystkie z tych czynników mają odzwierciedlenie w osobowości człowieka, rozumianej jako zespół względnie stałych cech, dyspozycje, właściwości, wyrażające się charakterystycznym, względnie stałym sposobie reagowania jednostki na bodźce środowiskowe i wchodzenia w interakcje ze środowiskiem. Na gruncie życia małżeńskiego objawia się to w taki sposób, że partnerzy wnoszą do nowo powstającej wspólnoty odmienne osobowości, odmienne bagaże doświadczeń zgromadzone w rodzinach pochodzenia, odmienne rodzaje interpretacji ról rodzinnych, hierarchie rodzinnych priorytetów, sposoby rozwiązywania konfliktów, celebrowania chwil wyjątkowych, gospodarowania czasem, różny stosunek do pracy zawodowej, relacji z dziećmi i krewnymi, odmienne upodobania i nawyki, zróżnicowane style komunikacyjne itp. Wszystkie te elementy można traktować jako swego rodzaju przyzwyczajenia, ale mogą one mieć także znaczenie symboliczne i stanowić element kulturowej autoidentyfikacji. Nawet mimo pozornie podobnych środowisk pochodzenia i sposobów interpretowania rzeczywistości małżonkowie stają przed ogromnym wyzwaniem i koniecznością twórczej adaptacji do nowo zaistniałych warunków.

Jean-Claude Kaufmann, badając początki wspólnego życia par, nazywa je wręcz „pęknięciem biograficznym” lub „wielkim przeformułowaniem”, wymagającym od obojga wielkiego wysiłku, dobrej woli i zaangażowania⁸. Należy brać pod uwagę także to, że mimo, iż zrealizowane postępowanie badawcze nie miało charakteru porównawczego, to można uznać za prawdopodobne, że opisywane przez małżonków problemy mogą występować zarówno w parach egzo-, jak i endogennych. Co jednak sprawia, że w przypadku par binacjonalnych ryzyko konfliktu osobowości wydaje się większe? Z wypowiedzi zamieszczonych na forach internetowych, opisujących konflikty w niektórych związkach, pojawiają się stwierdzenia, że wiele par miało ograniczone możliwości dokładnego poznania się przed decyzją o zawarciu małżeństwa. Czasem, co prawda znajomość trwała stosunkowo długo (nawet kilka lat), ale ograniczała się do konwersacji zapośredniczonej przez różnorodne komunikatory, spędzania razem wakacji, spotkań dla uczczenia jakiegoś wyjątkowego wydarzenia, niekiedy kilkumiesięcznego wspólnego zamieszkania przed ślubem (często w kraju innym niż Polska). Osoby aktywne na forum dawały temu wyraz następującymi stwierdzeniami: „nie myślałam, że znam go tak mało”, „nie poznawałem jej”, „to nie jest

⁸ J.-C. Kaufmann, *Kiedy Ja jest innym*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 16.

ta sama osoba, z którą godzinami można było rozmawiać o rzeczach ważnych i nieważnych” itp. Stan powyższy można wyjaśnić w odniesieniu do dwóch nakładających się na siebie czynników. Pierwszy to ograniczony bezpośredni kontakt, który przy charakterystycznej dla współczesności dynamice związku w jego wczesnych fazach jest niezbędny, by partnera poznać, jak najbardziej wszechstronnie, by stopniowo, jeszcze przed ślubem budować bliskość i zaufanie. Brak możliwości obserwowania przyszłego małżonka w codziennych sytuacjach, poznawania komunikacji niewerbalnej, typowych i spontanicznych reakcji, kontaktów z otoczeniem, doznawania faktycznych dowodów lojalności i zaangażowania ogranicza rzetelność oceny tego, czy może to być przyszły towarzysz życia. Drugi czynnik to charakterystyczny dla początków związku stan silnej fascynacji, który niejednokrotnie dość drastycznie zmniejsza zdolność racjonalnego oglądu sytuacji i oceny partnera. Bywa, że stan zakochania nakazuje postrzegać własną relację i adresata uczuć irracjonalnie pozytywnie i optymistycznie, nie dostrzegając jej ograniczeń ani nawet zagrożeń (kilku uczestników forum, po jakimś czasie po ślubie, kiedy konfliktowe cechy charakteru żony/męża czy zachowania będące źródłem nieporozumień nabierały na sile stwierdziło, że w zasadzie to już wcześniej były „różne sygnały”, ale je ignorowano, znajdując dla nich wytłumaczenie). Różnice osobowościowe mogą zaistnieć zawsze, niezależnie od pochodzenia małżonków, ale w przypadku małżeństw binacjonalnych, należy zdecydowanie podkreślić fakt, że osobowość ma ściśle uwikłania kulturowe. Jak pisze Ralf Linton:

„Wpływy, jakie kultura wywiera na rozwój osobowości są dwojakiego rodzaju. Biorąc początek w kulturowo uwzorowanym zachowaniu innych jednostek wobec dziecka, mają podstawowe znaczenie w okresie wczesnego dzieciństwa, drugie źródło to obserwowane i przyswajane przez jednostkę wzory zachowania charakterystyczne dla społeczeństwa. Wzory te wskazują możliwy repertuar działań, dzięki którym jednostka rozwija własne reakcje nawykowe w różnych sytuacjach. Rezultaty wpływów wzorów kulturowych stanowią integralny element osobowości i są widoczne przez całe życie”⁹.

Badacz stwierdza, że doświadczenia jednostek, a szczególnie doświadczenia wczesnego dzieciństwa, utrwalają się w pewien zorganizowany i zgeneralizowany w danym społeczeństwie układ cech, który nazywa podstawowym typem osobowości (wspólnych cech typowych dla członków określonego społeczeństwa)¹⁰. Właściwa jednostce osobowość automatycznie uruchamia zachowania,

⁹ R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 167.

¹⁰ Wspólne elementy osobowości podzielane, charakterystyczne, typowe dla członków jednego społeczeństwa, które tworzą dobrze zintegrowaną konfigurację – typ osobowości podstawowej społeczeństwa, jako całości. Tamże, s. 155.

które są dla niej korzystne w warunkach narzucanych przez środowisko¹¹. Zautomatyzowane reakcje potocznie nazywamy nawykami. Ograniczone możliwości realizowania zachowań nawykowych, które w nowym kulturowo środowisku mogą pojawiać się znacznie częściej niż w kraju pochodzenia stają się źródłem frustracji, ta zaś wywiera wpływ na relacje z partnerem. Cytowany wcześniej Linton wyjaśnia to w sposób następujący:

„[...] w normalnych warunkach jednostka rzadko zmuszona jest radzić sobie z zupełnie nowymi sytuacjami, gdy zaś takie sytuacje powstają, nie występuje ich wiele w tym samym czasie. W wielu wypadkach taka sytuacja może pociągać za sobą poważne zakłócenia osobowości”¹².

Jednostka przechodząca proces akulturacji, zdaniem Lintona:

„[...] może nauczyć się działać, a nawet myśleć w kategoriach kultury swego nowego społeczeństwa, nie może jednak nauczyć się odczuwać w tych kategoriach. W każdym momencie, gdy konieczne jest podejmowanie decyzji, czuje się zdana na łaskę losu, bez steru, bez stałych punktów odniesienia”¹³.

Podobnie Kaufmann, badając funkcjonowanie par, zwraca uwagę na istotny wpływ:

„[...] różnego rodzaju mechanizmów kumulujących doświadczenie: nieświadomianych schematów, automatyzmów cielesnych, obok pamięci jawnej, selektywnej, także pamięci nieświadomianej [...] zachowującej nawet najdrobniejsze doświadczenia pamięci intuicyjno-emocjonalnej”¹⁴.

Badacz, analizując poszczególne opowieści respondentów, wyraźnie wskazywał na dość powszechne zjawisko automatycznego uruchamiania, aktywizowania zachowań habitualnych na przykład w sytuacjach konfliktu w diadzie, w sytuacjach stresogennych lub traumatycznych, czyli wszędzie tam, gdzie racjonalny ogląd rzeczywistości albo kreatywne myślenie nie dostarczały wystarczających interpretacji tego, co się dzieje i nie implikowały recept na rozwiązanie problemu.

Fundamentem funkcjonowania małżeństwa jest także ściśle powiązany z kulturą miejsca pochodzenia sposób komunikowania się poszczególnych osób, zarówno werbalny, jak i pozawerbalny. Proces percepcji, interpretowania rzeczywistości oraz nadawania znaczeń różnorodnym obiektom, choć oczywiście posiada potencjał innowacyjny, twórczy, to nie zachodzi całkowicie spontanicz-

¹¹ W odniesieniu do nabytych (nawykowych, rutynowych) schematów percepcji, myślenia i działania Pierre Bourdieu użył określenia habitus.

¹² R. Linton, *Kulturowe podstawy...*, dz. cyt., s. 117.

¹³ Tamże, s. 173.

¹⁴ J.-C. Kaufmann, *Kiedy Ja jest innym...*, dz. cyt., s. 15.

nie i przypadkowo. Przystrojone w procesie socjalizacji i wychowania normy i reguły życia społecznego, posiadana wcześniej wiedza o świecie stanowią swoisty filtr, przez który przepuszczane są nowe doświadczenia i tworzone interpretacje. W wypowiedziach zamieszczanych na forach internetowych wiele było takich, które potwierdzały fakt, że gros nieporozumień i konfliktów w dia-dzie wynika z zaburzeń komunikacji, a konkretnie z odmiennych wzorów komunikacyjnych regulujących zachowania werbalne i niewerbalne. Problemy te pojawiają się nawet w parach, w których małżonkowie biegle posługują się językiem ojczystym partnera. Dzieje się tak, ponieważ komunikacja nie ogranicza się jedynie do poprawnego stosowania reguł gramatycznych czy operowania bogatym słownictwem. Okazuje się, że na poziomie werbalnym prawdziwy problem stanowi wieloznaczność niektórych pojęć, idiomy, wyrazy brzmiące podobnie o odmiennym znaczeniu, zróżnicowanie znaczenia w zależności od kontekstu sytuacyjnego, historycznego, związanego z kulturą popularną¹⁵, (np. teksty czy dialogi z filmów, skeczy kabaretowych, które przenikają do mowy potocznej) wywołujące tzw. efekt języka obcego. System językowy jest pełen metafor, kształtujących myślenie, w sposób „wystandaryzowany” dla danej społeczności. W procesie socjalizacji człowiek uwewnętrznia schematy i stereotypy charakterystyczne dla swojej społecznej grupy odniesienia, które mogą oddziaływać na człowieka, nawet niezależnie od jego woli, mogą być nieuświadomiane, ale oddziałują z określoną siłą.

„Niewątpliwie wychowani w określonej tradycji językowej i kulturalnej widzą świat inaczej niż należący do innej tradycji. [...] Wszelako w każdej tradycji prezentuje się zawsze świat ludzki, tj. językowo ukonstytuowany”¹⁶.

Dla budowania intymności i bliskości w małżeństwie niezbędny jest przekaz informacji dotyczących przeżywanych uczuć i emocji. Anna Wierzbicka, badająca kulturowo zróżnicowane sposoby artykułowania uczuć, stwierdza:

„[...] określenia emocji w danym języku mają charakter niepowtarzalny i wyrażają unikalny stosunek wobec ludzkich uczuć typowy dla danej kultury oraz unikalną perspektywę na związki pomiędzy emocjami, poznaniem i zachowaniami społecznymi”¹⁷.

¹⁵ Jedna z kobiet ujęła to następująco: „Brakuje mi czasem tylko tego, że nie możemy się razem pośmiać z filmów Barei, bo nawet nie chodzi o to, że on nie zna na tyle mojego języka, tylko że zupełnie nie pojmuje kontekstu kulturowego tych filmów i to go za Chiny nie rozśmieszy”, por. źródło: <http://www.netkobiety.pl/t53810.html> [dostęp: 16.06. 2016].

¹⁶ H.G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Wydawnictwo Inter Esse, Kraków 1993, s. 601.

¹⁷ A. Wierzbicka, *Emocje. Język i skrypty kulturowe*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język – umysł – kultura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 163.

Zróznicowany kulturowo stosunek do emocji i sposoby ich wyrażania w bliższych relacjach mogą wywierać bardzo istotny wpływ na pomyślność i dobrostan związku, być źródłem zarówno przeżyć pozytywnych, jak i frustracji. Fakt ów znajdował potwierdzenie w wypowiedziach uczestników forów (zwłaszcza kobiet), którzy niejednokrotnie wyrażali niezadowolenie z „niewłaściwego” komunikowania uczuć (zbyt rzadkie lub enigmatyczne zapewnienia o więzi i miłości, zbyt częste domaganie się tego rodzaju zapewnień, emocje wyrażane zbyt powściągliwie lub zbyt intensywnie). Zamieszczane na forach posty wskazują, że podłożem nieporozumień i problemów bywają także opisywana przez Edwarda T. Halla różne stopnie kontekstowości kultury, w jakiej przebiegała socjalizacja małżonków, a które determinują zachowania werbalne i niewerbalne¹⁸. Polski styl komunikacyjny wykazuje wiele cech typowych dla kultur wysokiego kontekstu można, więc przypuszczać, że częstsze nieporozumienia pojawiać się będą w przypadku małżeństw Polek i Polaków z partnerami posługujących się komunikacją nisko skontekstualizowaną (Skandynawowie, Niemcy, Brytyjczycy, Austriacy, Szwajcarzy, mieszkańcy Ameryki Północnej). Ten rodzaj komunikowania jest, co prawda możliwy w kulturze polskiej, ale odbiega od uznanej normy grzecznościowej. Wpisy na forach w wielu przypadkach potwierdzają ten fakt¹⁹, jednak zdarzają się i takie osoby, dla których to wysoko kontekstowy styl komunikowania jest trudny do zaakceptowania, a nawet irytująco niejasny²⁰.

¹⁸ Kultury niskiego kontekstu charakteryzują się tym, że głównym narzędziem przekazu jest język a pozostałe formy komunikowania są ograniczone. Sens wypowiedzi tkwi w tym, co zostało powiedziane, a nie jak, przez kogo, w jaki sposób, w jakich okolicznościach. Preferuje się przekaz konkretny, bezpośredni, niepozostawiający wątpliwości ani zbyt dużej swobody do indywidualnej interpretacji przez odbiorcę. W komunikacji ważniejszy od aspektu relacji jest aspekt treści, a jej celem jest jasne i klarowne przedstawienie informacji i faktów. Charakterystyczny jest linearny, indukcyjny sposób myślenia nastawiony na rozwiązanie problemu. W kulturach wysokiego kontekstu równie istotną rolę, co komunikacja werbalna, odgrywają przekazy pozawerbalne. Od odbiorcy oczekuje się wysiłku interpretacyjnego, a nawet umiejętności „czytania między wierszami”, dużej liczby dygresji, ozdobników, aluzji. Różne kombinacje sygnałów werbalnych i niewerbalnych mogą zmieniać znaczenie w zależności od okoliczności. Istotną rolę odgrywa zdolność odgadywania intencji autora. Równie ważne, jak przekazanie konkretnej informacji jest relacja, więź tworząca się w trakcie komunikowania. Szczerość i otwartość nie są traktowane priorytetowo, bo mogą przeszkodzić w budowaniu relacji, por.: E.T. Hall, *Ukryty wymiar*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2009.

¹⁹ Mąż narodowości niemieckiej swoją dezaprobatę dla sposobu, w który żona Polka odmawia zrobienia czegoś, na co nie ma ochoty: „[...] ja nie wiem, po co ona tak kręci, zmyśla, kłamie, niby nie chce zrobić przykrości, ale to jest takie głupie, takie dziecinne. Jej rodzina zaprasza nas do siebie, a ona: oj, niestety nie, mam taki straszny katar, a naprawdę to ona nie lubi tam chodzić. Co by się stało, jakby powiedziała wprost, że nie chce, albo, że mamy inne plany? Nie znoszę tego!”, por. źródło: http://forum.gazeta.pl/forum/w,10001,37704576,37704576,malzenstwo_mieszane.html [dostęp: 17.06.2016].

²⁰ Ironicznie przedstawiła to Polka, która wyszła za mąż za Włocha: „Matko! Ile on się musi naga-dać żeby coś powiedzieć! Czasem zastanawiam się, czy w ogóle pamięta, od czego zaczął i do czego zmierza, bo tyle razy zmienia temat. Niby się już do tego przyzwyczaiłam, ale jak zaczyna tak głądzić, jak mamy podjąć jakąś decyzję to się wkurzam całkiem na serio”, por. źródło: <http://www.netkobiety.pl/t53810.html> [dostęp: 16.06.2016].

Zapewne wynika to stąd, że style komunikacyjne w istocie stanowią swoiste kontinuum w skali od „wysoko-wysoko kontekstowych” do „nisko-nisko kontekstowych” i oprócz różnic w skali narodowej należałoby uwzględniać także osobiste, indywidualne skłonności komunikujących się jednostek. Nie zmienia to jednak faktu, że konfrontacja osoby preferującej bezpośredni (nisko kontekstowy) styl komunikowania z osobą komunikującą się niebezpośrednio (wysoko kontekstowy) może być nie tylko źródłem nieporozumień, ale także konfliktów. Komunikacja bezpośrednia bywała przez respondentów odbierana jako przejaw braku wrażliwości, delikatności, wyraz emocjonalnego chłodu, braku zaangażowania, lekceważenia uczuć, braku szacunku, arogancji czy nawet niechęci i wrogości. W przypadku komunikacji niebezpośredniej pojawiały się spekulacje na temat braku własnego zdania, ciągłego niezdecydowania, nieszczerości, próby ukrycia czegoś, mataczenia lub nawet kłamstwa. Ten typ komunikacji bywał też określany jako chaotyczny, niejasny, zagmatwany, unikowy. Jeśli partnerzy nie są pewni, co do swych wzajemnych intencji oraz motywacji, gdy nie potrafią właściwie odczytywać komunikatów, to nawet codzienne funkcjonowanie w atmosferze braku jasności bywa trudne a co dopiero zacieśnianie więzi, budowanie wspólnoty i tworzenie poczucia bezpieczeństwa.

Kolejnym obszarem problemowym, na który wskazywali autorzy wpisów na internetowych forach były różnice religijne, z których bezpośrednio wynikać mogą odmienne poglądy na funkcjonowanie rodziny, wychowanie dzieci, prawa i obowiązki każdego z małżonków itp. Mimo że fakt wyznawania przez małżonków różnych religii znany był im już przed ślubem, a nawet mimo tego, że niektórzy z nich podjęli decyzję o zawarciu związku w jednym z obrządków kwestie takie, jak możliwość (poziom zaangażowania) realizowania codziennych i odświętnych praktyk religijnych, wychowania potomstwa w jednej z wiar (w tym wybór miejsca chrztu, uczestnictwo w lekcjach religii), terminy obchodzenia świąt, poziom akceptacji owej odmienności ze strony rodzin pochodzenia i środowiska, poczucie alienacji w „świecie innowierców”, okazywały się dla niektórych par sporym problemem. Przynależność do określonej wspólnoty religijnej wiąże się nie tylko z powinnością realizacji określonych praktyk i uczestnictwa w ceremoniach, ale przede wszystkim z przyjęciem określonego systemu aksjonormatywnego. Dla wielu osób wyznawana wiara jest istotnym elementem ich tożsamości, poczucia pokoleniowej ciągłości i zakorzenienia, źródłem poczucia przynależności i akceptacji, zatem ewentualne ograniczenia czy wręcz naciski na konwersję religijną mogą bardzo negatywnie odbijać się na funkcjonowaniu jednostki²¹ i jej relacjach ze współmałżonkiem. Warto zaznaczyć, że

²¹ Według Elżbiety Hałas konwersja jest drastyczną zmianą życiową, pociągającą za sobą zmianę najważniejszych aspektów biograficznych, negację dotychczasowej osobowości, zmianę wierności wobec jakiegoś źródła autorytetu, i przejście do innego, na którym oprze swą nową tożsamość. Por.: E. Hałas, *Konwersja – perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Norbertinum, Lublin 1992, s. 53.

liczba postów opisujących problemy wynikające z różnic religijnych nie była duża, co może sugerować, że binacjonalni małżonkowie bez większego trudu z tą odmiennością sobie radzą, wypracowując wspólnie satysfakcjonujący wszystkich model religijności. Można również założyć, że ich przywiązanie do wiary, w której zostali wychowani nie jest zbyt silne i pełni ona w ich życiu rolę raczej marginalną.

Autorzy postów za bardzo istotny obszar problemowy, jeśli chodzi o funkcjonowanie małżeńskiej diady, uznawali rozbieżności na płaszczyźnie rozumienia społecznego funkcjonowania płci. Różne kultury mogą w różnym stopniu i w różny sposób formułować oczekiwania wobec jednostki w zależności od jej płci biologicznej. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że polem nieporozumień i konfliktów bywa tu z jednej strony uwarunkowane kulturowo założenie o odmiennych i „niewymiennych” rolach kobiet i mężczyzn (życie kobiet powinno koncentrować się w domu, w sferze prywatnej, zaś mężczyzn w sferze publicznej), które z drugiej strony zderza się z przekonaniem, że role życiowe, społeczne powinny być pozostawione osobistym preferencjom i wyborom, i nie powinny podlegać ścisłemu determinizmowi płciowemu (neguje się tym samym automatyczne przypisywanie jednostce pewnych cech charakterologicznych ze względu na jej płeć i uznawanie ich za naturalne „kompetencje” czy „predyspozycje”). Przemiany kulturowe, społeczne, ekonomiczne, obyczajowe, jakie zachodziły w ciągu wielu lat w Polsce stworzyły realne szanse na wyzwolenie się zarówno kobiet, jak i mężczyzn z rygorów tradycyjnych wartości i obyczajów oraz na tworzenie związków o charakterze demokratycznym, gdzie oboje partnerzy mogą sprawiedliwie dzielić obowiązki i przywileje oraz decydować o tym, jak będą realizować swe role rodzinne i społeczne. Obecnie zarówno polska kobieta, jak i polski mężczyzna mają znacznie większe możliwości wyboru własnych dróg życiowych i stylu życia zgodnie z własnymi preferencjami, co nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem i aprobatą współmałżonka wychowanego w kulturze, gdzie normę stanowi habitus rodzajowy. Zdarza się jednak i tak, że bardziej przywiązani do tradycyjnego modelu funkcjonowania małżeństwa i rodziny Polacy oraz Polki przeżywają frustrację i dyskomfort z powodu konieczności przeformułowania swoich oczekiwań wobec „nietradycyjnej żony” czy „nietradycyjnego męża” i twórczej asymilacji do warunków, które nie do końca odpowiadają ich wizji rodziny. Spośród postów zamieszczanych na forach internetowych problem niedopasowania zajmował wiele miejsca i niejednokrotnie budził ogromne emocje. Na chęć wtłoczenia w tradycyjny model roli żony-matki poświęcającej czas przede wszystkim rodzinie i domowi najczęściej skarżyły się Polki (choć były też wypowiedzi cudzoziemek – żon Polaków zaskoczonych i zniesmaczonych kulturowym zacofaniem swych mężów²²), które wy-

²² Kobiety pochodzące z Europy Zachodniej i Północnej nie tylko uważały za niestosowne oczekiwanie od nich, że to one w głównej mierze będą odpowiedzialne za prowadzenie domu, lub że mąż niezbyt przychylnie patrzy na ich zaangażowanie w pracę zawodową, ale także, jako objaw

szły za mąż za cudzoziemców pochodzących z krajów, w których społeczna dominacja mężczyzn była silna i oczywista. Problemy w relacji z małżonkiem oscyływały od prób łagodnej perswazji, milczącego niezadowolenia i dezaprobaty, presji psychologicznej i szantażu emocjonalnego poprzez jawne, natarczywe przymuszanie i ograniczanie swobody, aż po przemoc fizyczną włącznie. Znamienne jest, że wśród ponad 150 przeanalizowanych postów, mężczyźni uznających swą pozycję i rolę w rodzinie za niezadowalającą było zaledwie kilku. Być może wynika to, z potocznego przekonania, że mężczyźni nie powinni się nad sobą użalać, a swoje problemy rozwiązywać zdecydowanie, skutecznie i samodzielnie. Dla jednych uciążliwe było obarczenie ich całą bądź przeważającą odpowiedzialnością za utrzymanie rodziny i niewielkie zaangażowanie żony w zapewnienie środków finansowych, a także swego rodzaju tęsknota za kobietą, która byłaby partnerką/przyjaciółką a nie tylko gospodynią domową. Dla innych przeciwnie – źródłem niezadowolenia, a nawet całkiem wprost artykułowanego lęku o swój autorytet i poczucie wartości była wyemancypowana, samodzielna, ambitna, zaangażowana w pracę zawodową kobieta. Za bardzo interesujący można uznać fakt, na który zwracano uwagę w wypowiedziach, a mianowicie na radykalną zmianę oczekiwań i zachowań partnera po zawarciu formalnego związku małżeńskiego. W wielu kulturach prawa i przywileje partnera przed i po zawarciu związku bardzo się różnią. Dochodzi niejako do całkowitej redefinicji samego związku i reguł jego funkcjonowania, co bywa dla jednego z partnerów wielkim zaskoczeniem i źródłem niepokoju o dalsze losy. Dla osób, które nie dość dobrze poznały kulturę, w jakiej wychowywał i socjalizował się małżonek może to być wielkim zaskoczeniem a nawet szokiem i podłożem do mniej lub bardziej burzliwych konfliktów. Być może truizmem, ale niewątpliwie potrzebne będzie stwierdzenie, że oprócz poznania swego przyszłego partnera życiowego niezbędne jest poznanie dominujących w jego kraju wzorów funkcjonowania małżeństwa i rodziny (także kontaktów z rodziną poszerzoną), ponieważ, jak wskazują wypowiedzi forumowiczów, owa niezajomość może stawiać jednostkę przed koniecznością dokonywania dramatycznych wyborów, a nawet wikać w sytuacje zagrażające bezpieczeństwu.

Kolejne wskazywane przez uczestników forów powody nieporozumień w diadzie, wynikające z różnych doświadczeń socjalizacyjnych wiążą się z różnicami kulturowymi na płaszczyznach nazwanych przez Geerta Hofstede²³ unikaniem niepewności oraz orientacją długo- i krótkoterminową. W wielu wypowiedziach semantycznie obie te płaszczyzny łączyły się, implikując poziom poczucia bezpieczeństwa i znajdowały wyraz w postawach, jakie jednostka

„zacołania” uznawały zwyczaj całowania w rękę, przepuszczania w drzwiach, ustępowanie miejsca, prawienia komplementów, które uznawały za przejaw seksizmu, por. źródło: <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/21> [dostęp: 04.07.2016].

²³ G. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000.

przyjmuje wobec spraw, które ową przyszłość, w jej rozumieniu, czynią przeżywą np. stosunku do wykształcenia, pracy zawodowej, zdrowia, kontaktów rodzinnych i towarzyskich, gospodarowania finansami i budżetem czasu. W praktyce znajdowało to wyraz w odmiennym stosunku do planowania przyszłości i zgodnego z owym planem realizowaniem ustalonych zadań i poczyniań po to, by unikać sytuacji niepewnych, zagrażających „normalnemu” funkcjonowaniu. U osób o silnej tendencji do unikania niepewności w połączeniu z orientacją długoterminową przybierało to formę snucia bardzo precyzyjnych wizji przyszłości, dokładnego planowania dnia, rodzaju i godzin spożywanych posiłków, struktury wydatków, skrzętnego gromadzenia oszczędności (graniczącego ze skąpstwem), planowania wakacji nawet na kilka lat naprzód itp. Zachowania takie przez odmiennie myślącego partnera odbierane były jako przejaw asekuranctwa, braku spontaniczności, a w wypowiedziach badanych nierzadko pojawiały się określenia typu: „nudziarz”, „nie umie cieszyć się życiem”, „choroba umysłowa”, „tchórz”, „człowiek bez polotu i jakiegokolwiek dystansu i do siebie i do życia”, „zamieniła nasze życie w jedną wielką kompulsję”. Dla osób kierujących się orientacją krótkoterminową tworzenie precyzyjnych, dalekosiężnych planów na przyszłość nie ma sensu, ponieważ rzeczywistość jest zmienna i zaskakująca, aby skutecznie w niej funkcjonować, należy być elastycznym i umieć się do każdych warunków twórczo dostosować. Jednostki takie bardziej skupiają się na rzeczywistości „tu i teraz”, a także na przeszłości czerpiąc z niej poczucie pewności i stabilizacji. W ich odczuciu zmienność jest naturalnym elementem egzystencji i do tego, co przyniesie przyszłość podchodzą raczej ze spokojem. Dla osób o orientacji długoterminowej takie podejście do życia jest niezrozumiałe, bo kojarzy się z chaosem, brakiem uporządkowania i konsekwencji, nieodpowiedzialnością, niedojrzałością partnera. Wynikająca stąd niepewność może budzić stres i nerwowość, a do relacji małżeńskiej wносить szereg nieporozumień i powodów do konfliktów.

Osoby żyjące w związku małżeńskim w sposób naturalny i nieunikniony stają przed sytuacjami, które są dla nich nowe, do których z różnym stopniem powodzenia muszą się zasymilować i które niejednokrotnie wymagają od nich kompromisów. Wnosząc do związku odmienne bagaże doświadczeń, indywidualne osobowości, nawyki, przyzwyczajenia nie są w stanie całkowicie uniknąć sytuacji problemowych. W przypadku małżeństw binacjonalnych, partnerzy, mogą nie doceniać siły oddziaływania i trwałości skryptów kulturowych, będących efektem ustalonych we wczesnej socjalizacji wysoce zgeneralizowanych systemów wartości. Owe skrypty kulturowe, stając się trwałym elementem osobowości, mogą (choć nie muszą) podnosić ryzyko pojawienia się konfliktów w diadzie²⁴.

²⁴ R. Linton, *Kulturowe podstawy...*, dz. cyt., s. 168.

Kontakty ze społecznym otoczeniem

Zaawansowane procesy indywidualizacji i pluralizacji wartości przyczyniły się do tego, że małżeństwo stało się przedsięwzięciem bardzo osobistym i prywatnym, uwolnionym spod deterministycznych wpływów rodzin pochodzenia czy innych grup społecznych. Motywacja zawieranych związków wynika z osobistych przekonań, upodobań i potrzeb jednostek, zaś więź między partnerami zdecydowanie bardziej wynika z bliskości psychicznej i budowanej stopniowo intymności niż z utylitarnie traktowanej niezbędności lub powinności wobec społeczeństwa. Nie znaczy to jednak, że binacjonalne pary małżeńskie nie podlegają społecznej ocenie, i że owa ocena nie ma żadnego znaczenia dla funkcjonowania diady. Ponieważ analizowane fora internetowe miały charakter ogólnodostępny, obok wpisów jednostek żyjących w związku binacjonalnym, znalazły się też komentarze osób, które owych ocen dokonywały. Niestety wśród wielu wypowiedzi świadczących o tym, że pary mieszane postrzegane są tak jak wszystkie inne, wiele było takich, które potwierdzały niechętny czy wręcz wrogi stosunek do nich. Znamienne, że szczególnie w przypadku Polek, które związały się z cudzoziemcami padały niewybredne epitety i wulgaryzmy, które jeszcze bardziej przybierały na sile, jeśli wybranek był czarnoskóry lub był muzułmaninem²⁵. Komentujący „hejterzy” nie szczędzili ostrych komentarzy dotyczących nieuczciwych, ich zdaniem, motywów, dla których zawierano tego rodzaju związki, a także przestróg i rad udzielanych na podstawie rzekomych własnych doświadczeń lub doświadczeń znanych im osób. Co prawda, opinie zamieszczone na forum wcale nie muszą wpływać na kondycję samych par binacjonalnych, ale pokazują jaką siłę może przybierać niechęć i determinacja osób, dla których małżeństwo z cudzoziemcem jest traktowane niemal jak zdrada wobec własnego kraju. Z treści wpisów wynika, że i na co dzień małżonkowie muszą liczyć się z dowodami niechęci, ostracyzmu i ksenofobii, szczególnie jeśli mąż czy żona wyróżniają się wyglądem. Wśród frustrujących zdarzeń, na które narażeni byli cudzoziemcy i ich partnerzy wymieniano: zaczepki słowne, złośliwe komentarze, wyzwiska, zwiększanie fizycznego dystansu, niechęć do wchodzenia w jakikolwiek kontakt – czasem manifestowana bardzo ostentacyjnie, traktowanie protekcyjne lub pogardliwe, posługiwanie się stereotypami, zachowania podkreślające dystans społeczny, próby oszustwa (np. chęć wykorzystania tego,

²⁵ W jednym z łagodniej brzmiących wpisów pewien mężczyzna niechęć do obcokrajowców zeńających się z Polkami wyjaśnił następująco: „Takie zachowanie wynika z instynktu i jest zakodowane w naszej naturze. Ma ono na celu chronienie swoich kobiet (to samo robi wiele stadnych ssaków chroniąc samice), a tym samym umożliwienie przetrwania swojemu gatunkowi rozumianemu jako grupa narodowościowa”, por. źródło: <https://www.goldenline.pl/grupy/Podroze/rosja-moskwa-petersburg/malzenstwa-mieszane-co-o-tym-myslicie,1014876/> [dostęp: 08.07.2016].

że cudzoziemiec nie mówi biegle po polsku lub niezbyt dobrze zna prawo czy obyczaje), napaści i przemoc fizyczna. Nie zawsze też pary mogą liczyć na to, że cudzoziemski małżonek zostanie w pełni zaakceptowany i zasymiluje się z grupą znajomych i przyjaciół swego życiowego partnera. Bywa, że jako Inny jest traktowany podejrzliwie i wciąż w sposób bardziej bądź mniej wyraźny odczuwa, że nie jest pełnoprawnym członkiem grupy towarzyskiej. Stawia to małżonków przed przykrą koniecznością weryfikacji kręgu przyjaciół i znajomych, a w drastycznych przypadkach nawet skazuje na osamotnienie, społeczną izolację²⁶, które skutkują stopniowym obniżaniem umiejętności interpersonalnych. W interakcjach międzyludzkich kształtuje się osobowość i tożsamość jednostki. Zminimalizowana możliwość stykania się z innymi wzorami zachowań, stylami życia, poglądami i wartościami nie tylko utrudnia kulturową asymilację, ale też ogranicza potencjał rozwojowy pary i jednostek ją tworzących. Równie niekorzystna wydaje się sytuacja, gdy polski partner nie chce rezygnować z życia towarzyskiego i większą lojalność przejawia wobec znajomych niż wobec współmałżonka²⁷. Dla osób, które wyemigrowały ze swego kraju stan taki może być wyjątkowo frustrujący, bo na poczucie rozłąki z rodziną i dotychczasowymi przyjaciółmi nakłada się jeszcze zaburzenie relacji małżeńskiej, poczucie odrzucenia, osamotnienia.

Uzyskanie konsensusu w kwestii zakresu kontaktów z osobami spoza diady jest istotną determinantą szczęśliwego pożycia. Zważywszy że definiowanie tzw. zewnętrznych granic małżeństwa bywa zróżnicowane zarówno indywidualnie, jak i kulturowo partnerzy stają przed dość trudnym wyzwaniem zachowania pożądanej równowagi między intymnością i ochroną prywatności a relacjami z osobami z szerszego otoczenia. Analiza wpisów wyraźnie wskazuje na pewną prawidłowość w podejściach do stopnia otwartości związku i ich ścisły związek z socjalizacją pierwotną w społeczeństwach o charakterze indywidualistycznym lub kolektywistycznym. Dla małżonków, którzy wczesny trening socjalizacyjny przechodzili w społeczeństwach zindywidualizowanych sporym problemem i źródłem dyskomfortu są zbyt intensywne kontakty z rodziną albo przyjaciółmi współmałżonka wychowanego w przekonaniu, że życie we wspólnocie jest wartością samą w sobie: zbyt częste i długie wizyty (szczególnie niezapowie-

²⁶ Jedna z uczestniczek forum ujęła to następująco: „Jak słuchałam moich, niestety już byłych znajomych, to wydawało mi się, że Polacy to faktycznie jakiś naród wybrany, bo wszyscy inni to debile, albo wrogowie. Jeszcze ci, co mieszkają na północ i zachód od nas to jakoś tam mogą być tolerowani, ale jak już ktoś urodził się poza Europą to normalnie dziki człowiek, z którym zadawać się nie należy”, por. źródło: <https://www.goldenline.pl/grupy/Podroze/rosja-moskwa-petersburg/malzenstwa-mieszane-co-o-tym-myslicie,1014876/> [dostęp: 08.07.2016].

²⁷ „[...] ciągle jestem sama, bo koledzy mojego męża myślą, że wyszłam za niego dla pieniędzy, wiadomo Ukrainka, i ciągle mi dokuczają, albo zachowują się, jakbym była zwykłą prostytutką. O tym mąż nie wie i boję się mu powiedzieć. Wolę siedzieć w domu i nie chodzić nigdzie”, por. źródło: <https://www.goldenline.pl/grupy/Podroze/rosja-moskwa-petersburg/malzenstwa-mieszane-co-o-tym-myslicie,1014876/> [dostęp: 08.07.2016].

dziane) albo rozmowy telefoniczne, zwierzenie się z intymnych szczegółów życia, konsultowanie różnych nawet całkiem błahych spraw i wspólne podejmowanie decyzji, konieczność spędzania przynajmniej części wakacji wspólnie, obligatoryjne wizyty i rewizyty krewnych i znajomych, nadmierna gościnność i nadużywanie gościnności (zbyt swobodne zachowanie w domu gospodarzy), konieczność uczestniczenia w różnego rodzaju uroczystościach, krępująca opiekuńczość rodziców wobec dzieci (nawet tych dorosłych) i dziadków wobec wnuków (określana niejednokrotnie jako zaborczość), nadmierne zaangażowanie w udzielanie pomocy w różnych sytuacjach, wsparcie finansowe. Dla jednostek wychowywanych w społeczeństwie kolektywistycznym niezrozumiała, a czasami wręcz bolesna jest chęć ograniczania kontaktów z bliższą i dalszą rodziną oraz znajomymi, a zachowania współmałżonka – indywidualisty interpretowane są jako niechęć wobec krewnych i znajomych, brak sympatii, ignorowanie spraw rodzinnych, niezdolność do zawierania przyjaźni, brak więzi rodziców z dziećmi i dziadków z wnukami, niegościnność, skąpstwo, egoizm, poczucie wyższości.

Wśród zamieszczanych na forum postów sporo miejsca zajmowały te, które poświęcono stosunkowi najbliższych krewnych do faktu ożenku z obcokrajowcem. O ile w społeczeństwach kolektywistycznych wpływ rodziny na wybór partnera życiowego wydaje się oczywisty i zrozumiały, o tyle w kulturze indywidualizmu wiążący staje się autonomiczny wybór jednostki. Okazuje się jednak, że i w jednym, i w drugim modelu kultury opinii i postawy bliskich krewnych w dalszym ciągu są nieodłącznie wpisane w proces formowania się i funkcjonowania pary. Wśród forumowiczów wiele było osób, które oświadczały, że głos aprobaty czy dezaprobaty rodzicielskiej nie był dla nich wiążący, bo wyboru partnera dokonali zgodnie z własnymi przekonaniem. Jednak stwierdzenia, że zimne, czy nawet wrogie relacje z rodziną pochodzenia, która negatywnie odnosi się do wybranki/wybranka w żaden sposób nie odbijają się na ich samopoczuciu i relacjach w diadzie nie były już tak częste. Idea samostanowienia w praktyce wcale nie musi się wiązać z całkowitym uwolnieniem spod regulacyjno-kontrolnych wpływów naturalnych grup. Kultura indywidualizmu i autonomii jednostki stworzyła, co prawda warunki do osobistego wyboru partnera, ale nie uwolniła od konsekwencji, jakie ów wybór wywołuje w relacjach z rodziną pochodzenia. Z wypowiedzi respondentów wynika, że tolerancja lub akceptacja różnic przez rodziny pochodzenia związana była z subiektywnym przekonaniem rodziców, że małżeństwo będzie stanowiło przepustkę do „lepszego życia” ich syna czy córki. Mniej wątpliwości budziła sytuacja, gdy mężczyzna reprezentował wyższy status, niż sytuacja odwrotna. Niektóre wpisy wskazywały na to, że niechęć do partnera wykazywała tendencję słabnącą wraz z długością trwania związku. Rodzicielska troska o szczęście i pomyślność potomka wydaje się naturalna i zrozumiała, zwłaszcza gdy, będąca we wczesnej fazie zauroczenia jednostka, nie potrafi bądź nie chce dostrzec konsekwencji, jakie może pociągać za sobą określony wybór. Jeśli dodamy do tego silnie zakorze-

nione w wiedzy potocznej stereotypy dotyczące różnych ras i narodów, podsycane dodatkowo przez nie zawsze rzetelne przekazy medialne i popkulturę nie dziwi fakt, że dla wielu rodzin świadomość, że ich zięciem czy synową jest cudzoziemiec budzi lęk. Przyjmowanie roli „advokata diabła” ma za zadanie skłonienie syna czy córki do tego, by z uwagą przyjrzeni się przyszłemu towarzyszowi życia, by racjonalnie zweryfikowali posiadaną o nim wiedzę. Rzeczywisty problem pojawia się wtedy, gdy argument odmienności stanowi jedyny zarzut, a nawet ewidentne dowody satysfakcji z pożycia nie są w stanie powstrzymać rodziców przed podejmowaniem różnorodnych działań deprecjonujących partnera i destrukcyjnie wpływających na związek. Najczęściej przytaczane w wypowiedziach forumowiczów zarzuty, jakie rodziny pochodzenia stawiały partnerom życiowym to: nieszczerłość intencji, jakimi się kierowali (chęć poprawy swej sytuacji życiowej, uzyskanie obywatelstwa, pozwolenia na pracę, życie na cudzy koszt itp.), troska o jakość i trwałość małżeństwa (szczególnie chętnie odwoływano się tu do przykładów innych osób, których małżeństwo z cudzoziemcem skończyło się fiaskiem), lęk o losy dzieci (czy nie będą dyskryminowane w środowisku, jak poradzą sobie w niejednorodnej kulturowo rodzinie czy pochodzący z innej kultury małżonek „należycie” je wychowa, obawa przed wprowadzeniem do kraju pochodzenia partnera), sceptycyzm w stosunku do możliwości porozumienia się i życzliwych kontaktów z rodziną pozostającą w kraju pochodzenia małżonka, obawa przed nadmiarem kontaktów (z chęcią sprowadzenia do Polski innych krewnych włącznie) lub koniecznością finansowego ich wspierania, strach przed tym, że współmałżonek „prędzej, czy później” zechce wrócić do swego kraju, lub wyemigruje do innego i uniemożliwi drugiej stronie kontakty z rodziną (tego rodzaju obawy w przeważającej większości artykułowane były wobec mężczyzn).

Zarówno małżeństwa endogamiczne, jak i egzogamiczne, tworząc nową jednostkę społeczną stają przed nieuchronną koniecznością wypracowania satysfakcjonujących relacji z osobami z ich otoczenia. Nadmierna przepuszczalność granic podsystemu powoduje „zatopienie się” w innych systemach, zanik jego tożsamości i specyfiki. Właściwy poziom izolacji ułatwia zachowanie prywatności, intymności, swobody i integralności zarówno osobowości poszczególnych jednostek, jak i diady. Warunkuje możliwość wypełniania określonych ról i zadań. Dla odmiany otwartość urozmaica kontakty społeczne, wyposaża parę w źródła wsparcia z zewnątrz oraz we wzory zachowań, które bywają pomocne w rozwiązywaniu większych bądź mniejszych problemów dnia codziennego. Dodatkowym problemem, z jakim stykają się małżeństwa binacjonalne, jest poziom akceptacji takiego związku przez społeczne otoczenie, oraz fakt, że sam cudzoziemiec będzie oceniany według kryteriów kultury, do której z większym bądź mniejszym powodzeniem próbuje się asymilować. Ogromną rolę w dokonywaniu tej oceny odgrywa fakt, że obcokrajowiec, przynajmniej początkowo, rzadko bywa postrzegany jako indywidualna jednostka, posiadająca swoje

cechy osobowości, a częściej otrzymuje etykietkę upowszechnionego na temat danej nacji stereotypu²⁸.

Relacje z instytucjami, urzędami i administracją państwową

Każda para binacjonalna zarówno przed, w trakcie i po zawarciu małżeństwa zmuszona jest przejść przez różnorodne procedury, które nie dotyczą par, w których obie osoby są narodowości i obywatelstwa polskiego. Ten czynnik warunkujący funkcjonowanie diady, przez samych zainteresowanych określany jest jako szczególnie uciążliwy, a sytuacje koniecznego kontaktu z urzędnikami różnego szczebla czy pracownikami instytucji niejednokrotnie stanowią źródło lęku i poczucia bezsilności. Zanim partnerzy zawrą formalny związek małżeński zobowiązani są dostarczyć szereg dokumentów wymaganych przez polskie urzędy i na tym etapie pojawiają się trudności wynikające z odmienności przepisów, jakie obowiązują w naszym kraju i kraju pochodzenia przyszłego współmałżonka, np. niektóre państwa nie wydają wymaganych w Polsce zaświadczeń o braku przeciwwskazań do zawarcia małżeństwa, wtedy jedynym wyjściem jest zwrócenie się do sądu w celu zdobycia orzeczenia, że takiego dokumentu uzyskać nie można, co w sposób oczywisty wydłuża cały proces. Uczestnicy forum zauważali, że czas trwania niektórych procedur mógłby zostać skrócony, gdyby wymiana informacji i współpraca pomiędzy instytucjami w Polsce i kraju pochodzenia była na wyższym poziomie. Niektórzy narzeczeni zniechęceni biurokracją decydują się na zawarcie ślubu w innym kraju, ale to także nie rozwiązuje ich problemów, bo po powrocie do kraju zmuszeni są do uprawomocnienia zagranicznego aktu ślubu, co znów pociąga za sobą wielokrotne wizyty w urzędach, ponoszenie kosztów tłumaczenia dokumentów, składania dodatkowych wyjaśnień²⁹ i dodatkowych zaświadczeń. Dla młodej pary oznacza to kolejne miesiące czekania na „legalizację” ich związku. Na forum znalazły się także wpisy dotyczące absurdalnych i upokarzających, zdaniem ich autorów, procedur sprawdzania czy małżeństwo nie jest związkiem fikcyjnym. Niezadowolenie budziły zarówno bardzo szczegółowe, zadawane każdemu partnerowi osobno, pytania o najbardziej intymne fakty z życia małżeństwa (obok pytań o upodobania kulinarne, zainteresowania małżonka, liczbę gości zaproszonych na wesele, wspólnie spędzanych weekendów czy wakacji, żądania pokazania wspólnych

²⁸ G. Hofstede, *Kultury i organizacje...*, dz. cyt., s. 395.

²⁹ Polka, która wyszła za mąż za Hindusa opisywała na forum swoje problemy z przyjęciem nazwiska męża. Zgodnie z tradycją hinduską nazwiskiem żony jest imię jej męża, co w polskim prawie jest niedopuszczalne. W przypadku przyjęcia nazwiska męża w kraju jego pochodzenia nie będzie uważana za jego żonę tylko siostrę, por. źródło: [http://www.polkadot.pl/forum/nasze_sprawy/zwiazek_z_obcokrajowcem/\(offset\)/520](http://www.polkadot.pl/forum/nasze_sprawy/zwiazek_z_obcokrajowcem/(offset)/520) [dostęp: 09.07.2016].

fotografii, znalazły się też takie, które dotyczyły koloru pidżamy, w jakiej sypia małżonek albo strony łóżka, którą zajmuje czy ujawniania osobistej korespondencji), ale także forma owego przesłuchania (w jednym pokoju przesłuchiowano w tym samym czasie dwie rodziny). Jeśli jeszcze zdarzyło się, że Inspektor Wydziału Cudzoziemców, przeprowadzający rozmowę, zachowywał się nietaktownie i pozwalał sobie na komentarze dotyczące wspólnego życia albo wręcz nie krył podejrzliwości i niechęci, to nie należy dziwić się, że stres, jaki przeżywali małżonkowie był ogromny. Dodatkowo urzędnicy mają prawo, zgodnie z zaleceniami Urzędu do Spraw Cudzoziemców, wielokrotnie wypytywać sąsiadów, znajomych czy nawet właścicieli zajmowanego przez parę mieszkania o relacje, jakie panują między małżonkami w celu sprawdzenia, czy związek nie został zawarty jedynie w celu obejścia przepisów dotyczących legalizacji pobytu. Okazuje się, że nie mniej problemów stwarza uzyskanie pozwolenia na pracę. Tu także biurokratyczne procedury uniemożliwiają sprawne załatwienie sprawy, a szczególnym utrudnieniem, zdaniem forumowiczów, jest kiepska znajomość języków obcych przez polskich urzędników, wielokrotne odsyłanie pod pretekstem braku kompletu dokumentów, podejrzliwe lub wprost wrogie traktowanie cudzoziemców ubiegających się o pozwolenie na pracę, rozbieżności w interpretacji przepisów, a nawet ich nieznamość. Pomyślnie załatwienie sprawy utrudnia także fakt, że i sami obcokrajowcy nie władają językiem polskim na tyle biegle w mowie i w piśmie, by uniknąć nieporozumień. Nieznajomość języka negatywnie wpływa też na poziom asertywności samych zainteresowanych. Niektórzy uczestnicy forum zauważali zróżnicowane traktowanie obcokrajowców uzależnione od tego, z jakiego kraju pochodzili. Wyraźnie łagodniej traktowani byli obywatele państw należących do Strefy Shengen. Na forum wiele miejsca poświęcono także sytuacji cudzoziemskich małżonków na rynku pracy. Najczęściej wymienianymi problemami były: uzyskanie legalnego zatrudnienia, brak doradztwa zawodowego dla cudzoziemców, drastycznie ograniczone możliwości zakładania działalności gospodarczej przez osoby posiadające jeszcze kartę pobytu czasowego, praca poniżej kwalifikacji, niejednokrotnie wynikająca z trudności uprawomocnienia w Polsce wykształcenia zdobytego w kraju pochodzenia, niejednakowe wynagrodzenie dla pracowników polskich i zagranicznych, mimo takiego samego poziomu kwalifikacji, nieprzyjemna atmosfera w miejscu pracy, bariery komunikacyjne wynikające m.in. z nieznamości języka „branżowego”, nierzetelność pracodawców, wykorzystywanie i oszustwa spowodowane nieumiejętnością albo niemożnością dochodzenia swoich praw przez cudzoziemców.

Postępujące procesy globalizacyjne, znacznie większa mobilność jednostek i grup, a zarazem otwartość granic powodują, że kontakty międzykulturowe są nie tylko znacznie łatwiejsze niż kiedyś, ale wręcz stają się integralnie wpisane w funkcjonowanie niemal wszystkich współczesnych społeczeństw. Zagadnienia, takie jak odmienność pochodzenia, rasy, religii przestają być barierą nie do

pokonania w planowaniu własnego życia, zmianie miejsca zamieszkania, pracy zawodowej czy wreszcie zawarcia związku małżeńskiego z przedstawicielem innej narodowości i kultury. Przeprowadzona analiza wpisów na forach internetowych wskazuje, że małżeństwa binajonale napotykać na specyficzne problemy wynikające z uwarunkowanych kulturowo odmienności, nie tylko w zakresie codziennych nawyków i upodobań, ale przede wszystkim z odrębnych wzorców myślenia, odczuwania, zachowania, reagowania, wyrażania emocji i komunikowania się, odmiennej symboliki, rytuałów, wartości, które przyswojone zostały w sposób niezwykle trwały we wczesnych etapach rozwoju i socjalizacji.

„Zmiana raz zakodowanego sposobu myślenia, odczuwania i zachowania wymaga podwójnego wysiłku: rezygnacji z czegoś, co już przyswoiliśmy i powtórnej nauki. Jest to zawsze dużo trudniejsze niż uczenie się po raz pierwszy”³⁰,

pisze Hofstede. Sam fakt zawarcia małżeństwa dwukulturowego świadczy o tym, że sami małżonkowie nie wyolbrzymiają różnic, a raczej będą skłonni poszukiwać satysfakcjonujących oboje rozwiązań, kompromisów, dostosowując się do siebie nawzajem i wypracowując model relacji, który zapewni dobrostan całej rodzinie. Obciążeniem dla funkcjonowania par binajonalnych może być opinia osób z ich najbliższego otoczenia oraz poziom tolerancji dla tego typu związków w społeczeństwie, w którym zdecydowali się żyć. Jak wynika z wypowiedzi badanych wyżej wymienione problemy partnerzy są w stanie zaakceptować i deklarują, że czują w sobie siłę i kompetencje, by je skutecznie pokonywać bądź ignorować. Najbardziej dotkliwym źródłem frustracji, wobec którego czują się bezsilni, są ich zdaniem niejasne bądź nieprzychylnie małżeństwom mieszanym przepisy oraz postawy urzędników różnego szczebla, od których zależy zgodne z prawem załatwienie wielu spraw formalnych. Perspektywa wzrostu liczby małżeństw binajonalnych stawia przed wszystkimi konieczność wykazania się większą wrażliwością i inteligencją kulturową, uwolnienia od krępującego etnocentryzmu, wymaga gotowości do wyjścia poza ramy własnej kultury, skupienia na poszukiwaniu tego, co wspólne i doceniania tego, co różne jako potencjalnego źródła rozwoju.

Bibliografia

- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Fishke J., *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2009.
- Gadamer H.G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Wydawnictwo Inter Esse, Kraków 1993.

³⁰ G. Hofstede, *Kultury i organizacje...*, dz. cyt., s. 20.

- Goban-Klass T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy telewizji, radia, prasy i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Hall E.T., *Ukryty wymiar*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2009.
- Hałas E., *Konwersja – perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Norbertinum, Lublin 1992.
- Hofstede G., *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000.
- Kaufmann J.-C., *Kiedy Ja jest innym*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2013.
- Linton R., *Kulturowe podstawy osobowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Rapley T., *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Raport CBOS nt. *Przejawy dystansu wobec innych narodów i religii*, por. źródło: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_003_07.PDF [dostęp: 02.05.2016].
- Raport Rządowej Rady Ludności 2012–2013, nt. *Sytuacja Demograficzna Polski*, Warszawa 2013, s. 73–74, por. źródło: http://bip.stat.gov.pl/files/gfx/bip/pl/default/stronaopisowa/461/1/1/raport_rrl_2012-2013.pdf [dostęp: 03.05.2016].
- Szczepaniak K., *Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych. Refleksje metodologiczne*, [w:] A. Kubiak (red.), *Warsztat badawczy. Wybrane zagadnienia metodologiczne*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, nr 42.
- Wierzbicka A., *Emocje. Język i skrypty kulturowe*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język – umysł – kultura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.